

Crochson Dyzentazja o prawnos-
dawctwie kryminalnem (1788)

25h
3898

DYSSERTACYA

O PRAWODAWCTWIE KRYMINALNÉM
NA POSIEDZÉNIU PUBLICZNÉM SZKOŁY GŁÓWNEY KORONNEY

Z OKOLICZNOŚCI IMIENIN NAYIASNIEYSZEGO KROLA

STANISŁAWA AUGUSTA

I RAZEM PAMIĄTKI ZAŁOZENIA AKADEMII KRAKOWSKIEY OD
KAZIMIERZA WIELKIEGO

W SALI JAGIELLOŃSKIEY

PRZEZ

M. SEBASTYANA CZOCHRONA

OBOWGA PRAWA DOKTORA, AKADEMII STRAZBURGSKIEY TOWARZYSZA,
SEKRETARZA SZKOŁY GŁÓWNEY KORONNEY,

W PONIEDZIAŁEK ŚWIĄTECZNY PO POŁUDNIU DNIA XII MAIA
ROKU MDCCLXXXVIII,

C Z Y T A N A.



W KRAKOWIE

w Drukarni Szkoły Głównej Koronney.

<http://rcin.org.pl>

no 4-47 1826

PATRIAE SACRUM.



XVIII. 2. 674.



DYSSERTACYA

O PRAWODAWCTWIE KRIMINALNÉM.

Non homini quidem nocebimus quia peccavit, sed ne peccet; nec ad praeteritum, sed ad futurum poena referetur: non enim irascitur, sed cavet. *SENECA De Ira Lib. II. Cap. XXXI.*

KAZIMIÉRZ WIELKI, Geniusz czternástego wieku, Syn WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA i JADWIGI BOLESŁAWA Pobożného Xiążęcia Kaliskiego Córki, między znakomitými przez lát trzydzieści siedm panowania swégo czynami, dwie celnieysze i na oltarz nieśmiertelności przestane zostawił epoki: dał Prawa Polakóm na Seymie Wiślickim w roku 1347, a w roku 1364 założył w Krakowie Akademią.

A

Żało-

Założeniem, w dzień Zielonych Świątek Krakowskiéy Akademii, którój Nauczycielów WŁADYSŁAW JAGIELŁO w lát trzydzieści sześć do tego Kollegium, Królewskiego niegdyś Domu, w dzień S. Anny uroczyscie wprowadził, Dóm tén, *Domém Jagiellońskim* dziś zwany, wiecznemi czasy Akademii darował, i tę iako pierwotny Szczép Instrukcyi Narodowéy, z JADWIGĄ Królową wielu łaskami uposażył; wyprowadził KAZIMIĘRZ z nocy niewiadomości Rodaków swoich, oświecił Naukami Królestwo, wsławił ié przykładnymi w Kościele, cnotliwymi w Oyczyźnie Synami, i do znakomitęgo Państw Europeyskich zaszczytu, iakim są Akademie, piérwszy szczęśliwie podniósł.

Prawodawctwém, otworzył KAZIMIĘRZ z przyrodzenia łaskawy, z obowiązku ostry, Sprawiedliwości polé; ustanowił porządek w czasie pokoju, ustanowił karność w czasie woyny; zapobiegł piéni i krzywdzie; uprzętnął nieład i nierząd; swawolę, przesady i przeszkody uśmierzył; przemoc skępował; życie wieśniaków, własność Obywatelów zabezpieczył; pewnych chciał mieć właścicielów, nie wytwornych piéniaczów. Uczynił každému za występki wiadomą karę, którój nie było przedtém, lub nie znano innéy, tylko taką, iaką Sądom i Sędzióm z okoliczności, z osobistych
wzglę-

względów, i z przemocy wypadała (a): a przez swobodné i bezpieczné życie, przywiązał do Kraiu swoich i obcych, zaludnił pustynie, wskrzesił i ozdobił miasta, rozkrzewił handel i przemysł, wzmocnił siły Państwa, Imię Polskie upoważnił.

A2

Dosyć

(a) Takowym i tym podobnym źródłościami od 'Długosza szeroce opisanym, zapobiegając KAZIMIERZ, przedsięwziął złożyć powszechny Zjazd z przedniejszych Obywatelów i Szlachty narodowej wszystkich Ziemi, dla ułożenia z nimi i ogłoszenia Statutu całemu Kraiowi służyć mającego. Jedność Państwa wyciągała jedności rządu, przemoc możniejszych nad słabszymi hamulca prawa, i prawność pewnych przepisów i prawideł. Na ten koniec zebrała się Rada Narodowa w osobach Biskupów, Woiewodów, Kasztelanów i innych Urzędników do Wiślicy w Niedzielę Szrodopostną, gdzie po ułożonych pierwéy z nimi i z ludźmi w prawach biegłemi ustawach, napisać one, i za jednostayné wszystkim ziemskim i grodzkim Jurydykcyóm prawidło ogłosić rozkazwał. Co w sobie ten zbiór praw nowych Polskich zawiera, i jaki był onych zamiar? wypisał to przedemną poważném i uczoném piórem, w wydany od siebie Obrazie życia KAZIMIERZA WIELKIEGO, Mąż zacny MICHAŁ Wandalin Hrabia z wielkich Kończyc MNISZECH, teraz Marszałek Wielki Koronny. Znáydzie w tém dziele czytelnik naukę z rzeczy, a smak i łatwość z porządne go i piękne go ich opisu. ADAM NARUSZEWICZ Koadiutor Biskup Smoleński, Pisarz W. W. X. Litt. Kawaler Orderów Orła Białe go i S. Stanisława, Towarzysz Szkoły Główne y Koronne y, w Hist. Narod. Pól. tom. VI. na kar. 209.

Dosyć jest tylé powiedzieć, aby poznać obraz Prawodawcy Narodu, Zaszczepiciela publicznych Nauk, wielkość duszy i umysłu KAZIMIÉRZA; który uczyniwszy náywiéksze i náyistotniejsze Kraiowi przysługi, zasłużył u Potomności na uwielbiénie swych czynów, zasłużył na pamięć i wdzięczność, słowém, zasłużył byđź Wielkim.

Miło iest Szkole Głównéy Koronnéy w piątym od swoiégo Założénia wieku, i w tym samym czasie skłádać w Kościele Dobrotliwému dla Królestwa BOGU náyżywszego dziękczyniénia offiary, a na tém mieyscu oddawać hółd wdzięczności swoiému Twórcy. Miło Jéy słyszeć w wieku oświéceniá i Ludzkości, że iest dziełém Króla, który idąc za litościwém poruszeniém i dobrocią swoiégo serca, gdy náyłudnieyszą i náypracowitszą Narodu częstkę, od zdzierstwa i srogości Panów zasłonił Prawém, w wieku uprzedzeń nazwany był *Królem Rolników*. Miło Jéy czuć, miléy ieszcze wyznac przed oświeconą i sprawiedliwą Powszechnością na dzisieyszém Posiedzeniu, obéymuiącym dwie uroczyste pamiętki, które sám czas szczęśliwie spoił: iedną Imiennin STANISŁAWA AUGUSTA, Potomka WŁADYSŁAWA JAGIELŁY miłego zawsze Polákóm Króla; drugą Założénia Akademii Krakowskiéy przez KAZIMIÉRZA W. na Tronie Polskim ostatniégo Potomka
PIASTA;

PIASTA ; iż obydwóm tym PANÓM z całym Narodém wiele winná : jednému początek, drugiemu wzrost i opiekę Nauk; tak dalece, iż jedného uznaje bydź swym Oycém, drugiego swym Dobroczyńcą i drugim Twórcą, a obydwóch prawdziwymi Synami i Oycami Oycyzny. *Uterque Filius ac Pater Patriae.*

Miś jest także dla mnie zdarzenie, z okoliczności Imiennin Przyjaciela Ludzkości, i na pamiątkę pierwszego Prawodawcy mojej Oycyzny, mówić dziś o Prawodawctwie Kryminalném; którego poprawy już widział za swych czasów KAZIMIÉRZ W. potrzebę, ale nie mógł upatrzeć swobodney pory. W zamieszaniu ustawiczném i nieszczęsnych przypadkach, iakożkolwiek Król dobry, czynny i szlachetnie myślący, dla publiczney szczęśliwości nie mógł wszystkiego zrobić.

Czas tén zbliżył się do nás, gdzie w prawa człowieka, i w pożytki Spółeczności ściśléy wchodzić zaczyna. Sprawa Ludzkości w tym właśnie wieku obudzą słodkie uczucie w sercach i tworzy mocné poruszenie w umysłach. Gorliwsi jej obrońcy znajdują w obywatelskich duszach miłość, szacunek i wdzięczność. Jest to zaiste owoc przyrodzonéy czułości i nauk pożytecznych. Prawdziwą filozofią ucząc każdego znać siebie, bydź umiarkowanym, sprawiedliwym, przykładnym; kochać ludzi, wszystkie cnoty, i czynić dobrze sobie podobnym;

dobnym; oświeciła już i przekonała wiek ośmnasty o złym stanie, o wielu niedoskonałościach Ustaw występkowych. Ta przyziółka Ludzkości mając przy sobie, i kunszt pisania i kunszt myślenia dobrze, mówi wszędy i do rozumu i do serca tę smutną prawdę: Kary powinny być sprawiedliwe, mogą być stosowne do istoty występkę, mogą być użyteczne; a przecię, nie są po więkšzėj części, tylko *arbitralne*, gwałtowne i bez skutku. *Sanabilibus aegrotamus malis.*

Ażeby uskutkować tak szlachetne przedsięwzięcie, uczynić nájmiłszą dla Ludzkości, nájistotniejszą dla Kraju przysługę, potrzeba znać i należytości człowieka żyjącego w Towarzystwie, i sprężyny jego działań; tak kierować jego interes osobisty, aby nie mógł być szczęśliwym bez przyłożenia się do pospolitęgo dobra; sądzić o uczynkach, które z nich pożyteczne, a które są szkodliwe Spółeczności; przyzwoicie nagradzać cnotę, aby zachęcić do nię, bo występki zwykły się zaraz umykać stamtąd, gdzie nagrody i uszanowania nie odbierają tylko cnota czynna i użyteczna; karać na tych miast występki, aby zapobiedz nowému nierządowi, bo przez zwłokę kary psują się obyczaje, prawa idą w pogardę, przymierzé towarzyskié moc traci, a złoczyńca staje się publicznym nieprzyziółem, i przez gwałt, którego używają, i przez zgorszenie, które wprowadzają;
używać

używać kár náyłagodniejszych, a przytém náyzdól-
niejszych do wykorzystaniá zbrodni, sprzeciwiając się
iéy rozkrzewieniu przez zastanowiénié iéy strumyków;
ustanowié w náyzbawienniejszych przepisach, iak się má
usprawiedliwiaé niewinnoé, i na czém zawisło przekona-
nié o występék; wyznaczyć granice, gdzie się kończy
obywatelská wolnoé, a gdzie się zaczyna przemoc, nie-
wola i uciémieżénié Ludzkoéi. Trzeba nareszcie pogo-
dzié wzglédy, do których má prawo Obywatél, z obro-
ną, do którój má prawo cała Spólczoé. Gdziekolwiek
Towarzystwu na obronie czyli sprawiedliwoéi zbywá,
tam nikt szczęśliwym nie iest, tam iedni muszá byé nie-
przyjaciólni drugich, musi byé powszechny ucisk i
krwawá tyranów z niewolnikami woyna. Obywatelów
tam nie masz, bo niewolnik Obywatelém byé nie mo-
że. Wolnoé, własnoé i bezpieczeństwo nie sá to przy-
wileie, ale trzy každému włáściwé i żadnéy *preskry-
pcyi* niepodleglé prawa. Prawd tych obrona ścisłym iest
obowiázkim rządu; oné zniwalaiaú czlowieka do mió-
éi Oyczyzny, a mióé Oyczyzny Obywatelém go czy-
ni. *Servorum nulla est unquam Civitas.*

Atoli, w którójże Xiędze Praw kraiowych lub ob-
cych znáydziemy Ustawy do dzieła tak wielkiéy wági
przydatné? ażeby z nich ciérpiącą od wieków Ludzkoé
miała zysk, pomoc, lékarstwo i obronę: i znowu, iak-
kém

kiem się to działo nieszczęściem, iż umiejętność prawa i moralności tak potrzebna ludziom, była w téj mierze tak długo zaniedbaną? gdy prawie we wszystkich świata częściach dzieła i pamiątki nauk dają świadectwo o wzroście oświeceniá ludzkiego.

Wszędzie są kary na występnych, a rzádko komu przychodzi na myśl, iakby temu zaradzić, aby nie tylé było występnych. Chłostać występki nie jest wielką sztuką; ale im zapobiegać, to jest umiejętność głęboká i nieskończenie pożyteczná w każdym Kraiu. *Melius est occurrere in tempore, quam post exitum vindicare.*

Wyborni Pisarze, zdrową moralnością użyteczni swoiéy Oyczyźnie, iuż tego dowiedli, iż gdyby nie było próżniaków, nie byłoby złodzieiów, ani tak wielé zabóyców; iuż w swych pismach okazali, że gdy edukacyá zdólná będzie tworzyć Ludzi i Obywatelów, mniéy będzie przestępstw w klassie wyższéy, mniéy zbrodni w klassie niższéy. Poprawiać edukacyą i wykorzéniać próżniactwo, jest to w rzeczy saméy czynić náywiększą Narodowi przysługę, jest przykładać się náyszczérzéy do osuszénia w nim źródła niecnót, i gruntować náymocniéy kraiowéy szczęśliwości nadzieie.

Egipt, ilé nám wiadomo z Historji, piérwszy był, który w śród błędów bałwochwalstwa, rzucił nasiona
świa-

świateł, stąwszy się kolébką geniuszów, kunsztów, obyczajności i polityki. Wszystkim w Europie Narodóm na karności zbywało, kiedy prawa Egipskie już były wykonywane. Bezpieczeństwo ludzi będąc nájpiérwszym prawodawstwa zamiarém, karano śmiercią zabójstwa aczkolwiek na niewolnikach popełnione. Równie karano tego, który nie bronił, iako i tego, który zabił. Jeżeli nie można było osoby w niebezpieczeństwie ratować, trzeba było pod karą chłosty donieść zabójcę. Miasto nájbliższe trupa, miało obowiązek sprawić mu pogrzeb kosztowny i wspaniały; co było nową pobudką do czuwania nad życiem ludzkim. Każdy Egipcjanin powinién był corok zeznać przed Rządzcą Prowincyi, czém się zatrudniá, i iakim się utrzymuje sposobém: nie uszedł śmierci, jeżeli postępków swoich usprawiedliwić nie mógł, i okazać dowodnie, że żyje z pracy lub z przemysłu. Była to zapewne kara zbytęczná, bo nawet zbrodnie więszéy nie miały kary; ale cól tego prawa był zbawienny, bo każdy rad nie rad musiał bydz. pożyteczny. Tym sposobém próżniactwo, oszukanié i inné Spólęczności zarazy wypędzono z Egiptu, tym przykładém Rzeczypospolité Greckie kwitnęły. Widzimy iednak, że Prawodawcy w Egipcie mieli raczéz za cól gromić złé postęпки przez karę, niżeli zachęcać do uczynków chwálebnych przez nagrodę. Mniémali

B

oni,

oni, iż dosyć iest, włożyć na lud obowiązek doskonałego życia. Błąd ten był błędem surowej cnoty i nieumiarkowanej gorliwości.

Starożytność wystawiá nám dwóch cenniejszych i szczególniejszých uwági godnych Prawodawców: LIKURGA i NUMĘ, którym próce i staraniá udały się náypomyślniéy.

LIKURG usposobił Lacedemończyków niewolą i nierządém upodlonych, do prestoty, ubostwa, dzieł rycerskich i twardych obyczajów. Miłość cnoty, práv i Oyczyzny tak szczęśliwie potrafił w nich wpoić, iż ta była zawsze náymocniejszą albo raczýy iedyną ich żądzą, która zrobiła z nich ludzi nad ludzi. Nie żyli oni, tylko dla Oyczyzny. Nie pragnęli piękniejszego zaszczytu, iak krew wylać za Oyczyznę. Zawsze byli w trudach, zawsze w pracy; ale to wszystko było im arcy miłe, bo to wszystko czynili z miłości práv, z powodu cnoty, i dla dobra swoiéy Oyczyzny. Stąd poszło, że Sparta ich Stolica dawała prawa całej Grecyi, a straszni innym Persowie, drżeli przed nimi. (b)

Co

(b) *Lacedemończykami* nazywano, którzy mieszkali po wsiach; mieszkających zaś w stólcznym Mieście, *Spartańczykami*. Liczba tych do dziewięciu, tamtych do trzydziestu tysięcy popolicie wynosiła.

Co do NUMY; którzy w nim widzieli tylko stowiciela obrządków i nabożeństw, bardzo źle osądzili tego człowieka. NUMA POMPILIUSZ był prawdziwym założycielem Rzymu. ROMULUS bowiem niespokojny i okrutny, stawszy się tylko hersztém zebranych rozbójników i zbiegów, których ieden zły przypadek mógł rozproszyć, dzieło przez niego zaczęte iako się wspierało na nikczemnych zasadach, tak nie mogło być trwałe. NUMA dopiero panując po nim spokojnie i słodko, skleił tych rozbójników w nierozzerwane Ciało, dał im grunt stały, i natchnął ich duchem obywatelskim. Nie dał im prawda praw pisanych, bo ich prostota i ubostwo ieszcze bez nich obéysdz się mogły; ale im dał nauki miłe i zdrowe, które oni zachowując ściśle, kochali się na wzajem, byli iedynie przywiązany-mi do swoiégo kraiu i szczuplégo majątku, nie pragnęli cudzégo, ale zupełnie przestawali na mierności.

Tak iest w rzeczy saméy. Oświéceni Prawodawcy umieli nakłaniać serca obywatelskie, przywiązywać ié do Oyczyzny, praw i siebie samych. Wprowadzali oni zwyczaie, obrzędy i nabożeństwa szczególnieysze, które z natury początkowych swych ustaw nie cierpiąc żadnych innych, były przeto narodowými zawsze. Ustawiali gry i zabawy publiczné, na których pędząc Obywatele czas długi z ochotą, nabywali mocy sił i zmy-

słów, dzielności duszy, szlachetnego męstwa, pragnienia chwały, szacunku siebie samych, tudzież zręczności w pełnieniu obowiązków swego stanu. Pozwალali tych jedynie widowisk, które im przypominały nieszczęścią, cnoty i zwycięstwa ich Przodków; które hartowały ich serca, zapalały do uczynków chwalebnych i dzieł rycerskich ich umysły, rodziły w nich nągorszą miłość téy Ojczyzny, którą ich bez przestanku zaprzętało. W prawach, w domach, w rozrywkach, w ucztach, w małżeńskich związkach wystawiali im zawsze Ojczyznę. Nagrodą, karą, chwałą i hańbą działali publiczne dobro, i tworzyli ludzi w każdym rodzaju sławnych.

Nie można zaiste wątpić, że ustanowienia narodowe są jedyné środki do wpoięcia nątrwalszёy ku Ojczyźnie miłości. Oné tworzą charakter i zwyczaje ludu. Oné sprawiają, iż mu się nie podobá kráy obcy. Oné mu dają nałogi, których wykorzёniec niepodobná. Na ostaték, oné czynią, iż ledwo nie umiera z tęsknoty, skoro nie oddychá powietrzem swego kraju. Práca i mierność miénia w Ojczyźnie daleko mu są przyiémniejszy, nizeli bezczynność, rokosz i swoboda za Ojczyzną: bo w gruncie swoięgo serca má prawie wyręte to godło: gdzie Ojczyzna, tam życie miłe. *Ubi Patria, ibi bene*. Spartańczyk zostając przy obcym Królu, z wygodniey-

godniejszego życia nie był kontént, zawsze wzdychał do Ojczyzny, i gdy mu ganiono takową niespokojność, Rządzcę Dworu odpowiedział żałośnie w té słowa: Ah! znám iá twoié słodczye, ale ty nie znasz naszych.

DRAKO Prawodawca Aténski nie poszedł drogą do świadczenia, nie poznał potrzeb swoiégo kraju, swoich ziomeków, i srodze zbłądził. Napisał krwią prawa, i schydzil ié okrucieństwem. Karę śmierci do wszystkich rozciągnął przestępstw, twierdząc: iż náy mniejsze były iéy warté, a dla náywiększych, nie mógł wynaleśdź innéy. Zdanie fałszywé i nieludzkié, mogąc zgubić Spóteczność pod pozorem wytépienia z niéy złégo! Ateny były na ów czas pogrążoné w przepaści smutku, i nieustannie oplakiwały straconych. Kráy náy ludniejszy czyliżby zdołał tak prędko naprawić, coby iedén człowiek mógł zepsuć!

Na urząd prawodawczy wkrótce po nim wezwany SOLON, odiał prawóm obmierzlą postać i nieludzkość. Znając ludzi, znał słabość; przez wzgląd na nię, karę śmierci zachował tylko dla rozmyślnych zabóyców. Z tém wszystkiém nie zrobił tego, co zrobić był powinién. Trzeba było w Rzeczypospolitéy Aténskiéy wyrwać korzén wszystkiégo złégo: to iest, umorzyć spiski, pokonać przemoc, usmiérzyć nierząd i niesnaski, obudzić w Obywatelach miłość Ojczyzny, miłość

wza-

wzajemną, miłość cnoty. Atoli iego prawa, iako sám wyznał, były z owych náylepsze, iakié Aténčzykowie przyiąć na ów czas mogli. Cóż winién pełén dobrych chęci Prawodawca, kiedy lud zepsuty, niespokoiny, i pod pozorém powszechného dobra, szczególnych zysków szukaiący, słuhać rozumu, i rządu dobrého mieć nie chce?

Rzymianie natworzyli praw wiele. Ale mogąz bydz Prawodawcami ci, którzy uchwały swoje poświęcili namiętnościóm; którzy byli obrońcami zbrodni, do powiększenia granic, bogactw i panowania swého przydatnych; którzy przedawali drogo przyiaciółóm i sprzymierzeńcóm swoje niesłuszność; którzy nie znali prawideł Ludzkości; gdy ustanowili niewolą, przywłaszczyli sobie prawo życia i śmierci nad swoimi poddanými, a nawet nad własnými dziećmi. *Patri vitae necisque jus esto.*

W niektórych Azyi kraiach siedzi na Tronie despotyzm, dziérząc w rękú żelazné berto, boi się i straszny; malé nieposłuszeństwo i lekkie przewiniénia karze srogością. Nie myślą tam, mówi sławny MONTESQUIEU, iak poprawić człowieka, ale iak się zemścić za tyrana. Moiém zdaniém podobnie tam postępuią, iak owi ludzie wychowani w dzikości, którzy ścinaią drzewa, ażeby z nich obiérali owoce. Nie wolno tam w boleściach

sar-

sarknąć, ani się żalić na nędzę i ucisk. Nie można bez pozwolenia oddychać; bo każdy moment życia człowieka, jest łaską.

W Europie naszej przez długi czas nieludzkiej, ciemnej i okrutnej, wzrost Prawodawstwa musiał być trudny, leniwy i nikczemny. Cóż widzimy w jej różlicznych odmianach? Widzimy nieoświecenie, niesprawiedliwość i rozlanie krwi ludzkiej, którą pija tyrański miecze. Widzimy najazdy i gwałty Narodów północnych wzajemnie sobie wydzieraających łupy i ostatki Państwa Rzymskiego. Widzimy ustanowienie lennego rządu, który Panów możnych przemienił w Obywatelów niespokojnych. Widzimy Sąd zabobonny i krwawy, który dociekał prawdy zanurzeniem w wodę, wytrzymaniem ognia, i urzędowym wyznaczeniem pojedynku, poruczając BOGU staranie o tryumf dla niewinności. Widzimy wojny krzyżackie przeciw niewiernym nakazywane, na których hańbiły się Narody, dając sobie hasło prześladowania współludzi, i wzajemny przykład złego życia. Widzimy odkrytą Amerykę i złoto natychmiast obrócone na przekup zaszczytów i urzędów czystej zasłudze należytych. Widzimy --- Ale odwróćmy oczy od smutnych dla Ludzkości obrazów!

Po tej powszechniej nędzy i okropnych burzach dzień pogodny nąypierwój zajaśniał nad Anglią. Ludzkość

kość znalazła tam dla siebie względy i w umysłach oświeconych i w sercach czułych. Obywatele nabyli prawa bydź sążeni przez sobie Równych, i mieć w Sądach Obrońców. Sama sprawiedliwość i iednomyślné głosy skazać mogły na śmierć człowieka.

Obywatél, mówi wspomniony MONTESQUIEU, zasłużył na śmierć, ieżeli kogo pozbawił życia, lub usiłował pozbawić. Spółeczność słusznie mu bezpieczeństwa ubliżá, z którego on ogołocił, albo chciał ogołocić drugiego; i w tym razie oddáie mu nieiako wet za wet.

Mówiąc stósownie do tego zdania, Prawo Kryminalné w jstocie swoiéy uważané, cóż innégo zawiera w sobie? ieżeli nie każdego Obywatela powinność, poddania się téy a téy karze, gdy popełni tén a tén występék. Jest zatém prawda, iż Obywatél winny pozwoił wprzód na wyrok przeciw sobie, i wyznaczył karę swéy zbrodni. Będąc iuż przekonany o zabóystwo, następującémi słowy może mówić do niego Sędzia: Nie iestém odtąd twym Sędzią, nie moim wyrokiém na śmierć skazany iesteś; ale wyrokiém tego prawa, którés chętnie na siebie przyjął, chcąc zabezpieczyć twé życie od napaści, twóy majątek od szkody. *Lex non Judex te damnat.*

Czyliż przecię strata iedného człowieka, stratą drugiego wetowaná bydź powinna? Czy nagrodzoná bydź może?

może? Izaliż nie czas pomyśleć o środkach krw i życia ludzkie oszczędzających? Trzeba karać, ale bez zemsty; leczyć domowe rany, ale bez dzikości; gromić rozpustę, ale dla porządku i pokoju. (c)

Nie masz zaiste złoczyńcy, któryby nie mógł przydać się na co. Więc kara śmierci jedynie potrzebna dla przykładu, wtedy tylko miećby powiana miejsce, kiedy nie masz sposobu obwarowania się od zapalczywości zbrodnika; to iest, gdy zachowany przy życiu, niebezpieczeństwem ieszcze grozi. Jeżeli zaś można inaczey dać przykład, zapobiedz bezprawiom, przerazić złych boiaźnią, utrzymać porządek, spokojność i bezpieczeństwo na łonie kraju; na ów czas kara śmierci staie się cale niepotrzebną i niesłuszną.

Święta Sprawiedliwości! Bez ciebie iako bez gruntu żadna Spółeczność trwać nie może. Bez ciebie prawa są tylko mągą, a wolność tylko słowem. Bez ciebie życie iest przykré cnotliwym. Ty iesteś Córą przedwieczney Mądrości, duszą Państw wszystkich, żywiołem serc prostych i poczciwych. Ty godzisz właśnie, oddaiesz należytość každému, poskramiasz zamię-

C

szki

(c) Wielé wpráwdzie na tém zależy, aby żaden występék nie uchodził bez kary; ale nierównie więcéy zależy na tém, aby nie karać niewinnych i nie przyymować przeciw nim potwárzy za prawdę. *Eam civitatem interire necesse est, cujus praefecti probos ab improbis discernere nesciunt vel nolunt.*

szki, na miejscu swawoli ustanawiasz porządek, nieszczęśliwych bronisz odważnie, strącasz wyniosłych i przewrotnych; a na krzyk uciśnionéy niewinności spieszysz z ratunkiem. Ty zdaniem sławnégo FENELONA, utrzymujesz obywatelską wierność i krajową spokojność, kierujesz wszystkié Obywatelów chęci i przymioty do powszechnégo dobra, zachęcasz do miłości Ojczyzny, iednoczysz Lud z Królem, Króla z Ludém, poświęcasz i uszczęśliwiasz tén związek. Ty nieustannie złych trwożysz i zgryzotą trapisz, a w cnotliwych rodząc pokóy, staiesz się náyistotniejszą ich uszczęśliwieniá przyczyną. Ty iesteś iedyną władzą na zwyciężenie wszelkich przeszkód do wykonaniá pożytecznych Spółeczności zamiarów: przeciw tobie może złość zuchwałá iadém nienawiści oddechac, może się zdradliwie srożyć, szemraniá i bunt podnieść; lecz przyydzie tén czas, iż musi uznać swoię winę, i poddać się wyrokóm twoim. Ty równą masz wagę dlá ubogich i dlá mającnych, dlá pana i dlá sługi; nie kárzesz nigdy tylko występek, nie nagradzasz tylko zasługę, nie zaszczycasz szacunkiem publicznym tylko cnotę. U ciebie nędza nie jest winą; a sama Ludzkość má prawo do piérwszych względów. Nakoniec, ty cnotliwym i oświeconym Prawodawcóm za náypiérwsze prawidło podaiesz owé wielkié zdanié: *Salus Populi suprema Lex esto.*

Sędzio-

Sędziowie ! waszą iest Ludzkość náypiérwszą cnotą , a Sprawiedliwość náypiérwszą powinnością. Moc wasza iest narzędziem pogorszenia i przeklęctwa , iezeli nie iest tarczą niewinności. Ilé więc razy stanie przed wami oskarżony , mówcie sami do siebie : Słaby człowieku ! musisz sądzić człowieka ! Podobno tén obwiniony iest niewinny ! Jeżeli go potępisz wyrokiem niesprawiedliwym , nie zgładzisz nigdy twéy hańby , ani zbrodni. Niewinność uciemiężoną ięczyć będzie niestannie w gruncie twoiégó serca , ścigać cię aż do grobu ; a koniec twoiégó życia , nie będzie końcem twoiéy kary. *Cum Iudici dicenda sententia est , meminerit se Deum habere testem* , mówi CYCERO.

Są kary od śmierci groźniejsze , ustawicznością przykładu bardziejéy rażące , a przez to użyteczniejsze kraiovi. Są publiczne roboty. Rząd światły i czynny może prawnie używać złoczyńców do naprawy dróg pospolitych ; do osuszania bagnisk i czyszczenia mieysc zarażających ; do chędożenia kanałów ; do utrzymywania w rynkach i ulicach ochędoztwa zachowuiącego zdrowie i życie ludzkie ; do rękodziół w domach poprawy ; i do innych tym podobnych posług , których wyciągá pożytek i ozdoba kraiu. *Alicui utili operi integra eorum membra deserviant* , tak mówił w swoim czasie za winowaycami do Sędziów S. AUGUSTYN.

Tego rodzaju kara do winy umiarkowana rozumnie, jest sprawiedliwą, jest użyteczną. Sprawiedliwą, bo tyle tylko ma w sobie surowości, ile jej potrzeba dla przykładu; a Społeczność od słabości wolna, nie szuka w niej zguby ani boleści, lecz poprawy. Użyteczną, bo poczciwi nie żywią złych daremnie; a wpadając zawsze w oczy mieszkańców, nieustannie ich przekonywają o kwitnącej w Narodzie sprawiedliwości, i o względzie na krew ludzką; wstrzymuje ich od złego, nakłania do obyczajów nienaganych, prowadzi i zachęca do cnoty.

Równie cnota jak zbrodnia ma swoje stopnie. Do słuszności należy stosować karę do występku i pożytków towarzyskich: inaczej karać złodzieja, inaczej zabójcę, inaczej pierwszą, inaczej powtórzną winę; i znowu, inaczej przechowującego, inaczej popełniającego kradzież, inaczej pomagającego do kradzieży. Od takowej różnicy zawisła dobroć praw i bezpieczeństwo publiczne. *Adsit regula peccatis, quae poenas irroget aequas.*

Gdy przedtym w Moskwie, złodziei i zabójca jednakowey podpadali karze, złodzieie zabiali tam zawsze: zabity, powiadali, nie wyda nikogo. W Anglii nie popełnia zabójstwa złodziei, bo pewien jest, iż mu życia nie odbiorą. Trzeba więc sądzić winnych, ale roztropnie; trzeba złych karać, ale stosownie do występku.

stępku. Nadto ścisłą sprawiedliwość może uczynić krzywdę, jeżeli nie pójdzie za Ludzkością, która powinna łagodzić ostrość prawa. *Summum jus, summa injuria.*

W pierwiastkach osąd Angielskich w Ameryce, posyłano tam z całej Anglii i z różnego stanu winowayców, którzy za występki zasłużyli na śmierć. Polityka rządząca się Ludzkością, życia im pozwalała; ale musieli uprawiać pusté i nierodzajné grunta, czynić ié żyznemi dla kraiu. Zaprowadzeni na Wyspy, przez nieiaki czas byli niewolnikami gospodarzów tamtejszych, w kaydanach nabierali ochoty i nałogu do pracy, która ich z czasem wyprowadzała na drogę dostąpienia swobody. Udarowani wolnością, zostawali kmieciami, oycami rodziny, i panami náyporządniejszych domów. Wnieść stąd można, iż natura ludzká chociaż słabá, przecięż iest zdólná poprawić swóy błąd, i ieszcze dobrze czynić nawet po występku. (d)

Co

(d) Pewien Cesárz Chiński po wstąpieniu na tron znalazł więzielnia pełné złoczyńców, którzy śmiercią ukarani być mieli. Właśnie w tén czas brakło ludzi do żniwa. Rozkazuje więźnióm zastąpić niedostatek żniwiarzów, a po skończonych w polu robotach powrócić do więzienia; co oni wiernie wykonali. Uięty ich posłuszeństwem, darował wszystkim winę, uwolnił ich, i doświadczył potem z pociechą, iż żaden z uwolnionych na nową karę nie zasłużył. DU HALDE, *Description de la Chine.*

Co się tycze Prawa Kryminalného, które u nás iest w użyciu, czyliż to może bydź wzorem doskonałego Prawodawctwa? nie będąc wyciągnioné ani z potrzeb człowieka, ani z jstoty występku (e), ale z okoliczności czasu i mieysca. Ustawy Rzymskié i Saskié nie powinnyby służyć nám za iedyné prawidło, bo to są płody wieków mniéy oświeconych, mniéy się zastanawiających nad Ludzkością, i nie znaiących ieszcze téy prawdy, która uderzá umysł, miękczy i rozrzewniá sercé: *Res est sacra miser*. Wszyscy iesteśmy ludzie, wszyscy słabi, wszyscy wystawieni na potwárze i nieszczęściá, wszyscy mámy prawo do słuszności, mámy

obo-

(e) Jest to tryumf dla wolności, mówi MONTESQUIEU, kiedy ustawy występkowe biorą karę nie skądinąd, iak z jstoty występku. Na tén czas wszelká niknie swawola; kara nie zawisła od dziwactwa Prawodawcy, ale pochodzi z jstoty rzeczy; i iuż nie człowiek przeciw człowiekowi używá mocy. *C'est le triomphe de la liberté, lorsque les loix criminelles tirent chaque peine de la nature particulière du crime. Tout l' arbitraire cesse; la peine ne descend point du caprice du Législateur, mais de la nature de la chose; Et ce n' est point l' homme qui fait violence à l' homme. Esprit des Loix, Liv. XII. chap. IV.* MONTESQUIEU, Rodu Ludzkiego zaszczyt, z gorliwości o publiczną szczęśliwość dwadzieścia lat poświęcił nauce Prawa, piérwszy w niéy przedsięwziął drogę nową, piérwszy zostawił dzieło nieśmiertelné Narodóm i Ludzkości pożyteczné. Z dzieła tego zawsze korzystać może, ktokolwiek czytać umieć.

obowiązek byź ludzkiemi dla kaźdęgo wieku, kaźdęgo stanu: zgoła, wszyscy żądany praw łagodnych, sprawiedliwych i zapobiegających złośliwym zamysłóm, kár oycowskich, kár różnyh za występki nie iednakię; a w rzeczonych ustawach pospolicie znáyduiemy śmierć, katownię i niesławę. Nie masz tam wzmianki o nagrodzie cnoty, lubo ta obok kár za występki, w doskonałym Prawodawctwie miećby powinna mieyscę.

Z jednéy strony, karać náyczęścięy śmiercią, nie iest to czynić złych lepszymi. Iest to raczęy postępować w brew interessowi Państwa, iest gubić w niém ludzi, którzy byź mogą żywym przykładem, skuteczną przestrogą i zbawienną nauką dla drugich, a przez to byź mogą ieszcze użyteczni. Śmierć zloczyncy iest wprawdzie okropnym dla patrzących, ale oraz przemiiającym prędko widowiskiem. Tém ona iest słabszym hamulcém do powściągnięcia innych od zbrodni, im iest częstszą. Surowość kár zmniejszą i niszczy powagę praw; płodzić zwykłą rozwiozłość i rozpacz. *Severitas assiduitate amittit aucthoritatem.* Stąd wynika potrzeba odmiany praw: bo wędzidło polityczne iuź iest wątłe, kiedy prawa nie czynią tych skutków, które czynić powinny; kiedy nie przywięzują do Ojczyzny, nie poprawiają obyczajów, nie nagrażdzaią cnoty, nie hamują od występków. *Causa quae sit, videtis; nunc quid agendum sit, considerate.*

Z drugiéy strony, pastwić się nad nieprzekonanym o występku, iest to zamiéniać wiek oświéceniá i Ludzkości na wieki okrucieństwa; iest przymuszać niecierpliwégo człowieka, aby wyznał na mękach, czego w życiu nie popełnił, *mentietur qui ferre poterit, mentietur qui ferre non poterit*; aby na swoię zgubę prosił się mordercy, iak niegdys *Filotas*, témi słowy: Powiedz mi, co chcesz, abym powiedział. *Dic, quid me velis dicere.* (f)

Naostatek, okryć na zawsze wstydem i hańbą tych winowáyców, którym daiemy wolność, nie iestże to przyprowadzać ich do téy ostateczności, aby gorszymi i niebezpieczniejszymi byli? Jeżeli Obywatel nie zasłużył bydz odciętym od Spółeczności, nie trzeba mu ubliżać śródków do nagrodzenia szkody towarzyskiéy i do zatarcia swéy plamy przykładnym życiá sposobém. Skoro zaś wyrok sądowy wypiętnuie na iego

ciele

(f) Męki wymyśliła niewiadomość dla niewolników, utrzymał duch zemsty dla ludzi wolnych. Są one wynalazkiem prawie niezawodnym do uwolnienia złoczyńcy, który iest silny i trwały; a zgubieniá niewinnégo, który iest słaby i nie może wytrzymać bólu. *Dolorem fugientes multi in tormentis ementiti sunt, morique maluerunt, falsum fatendo, quam inficiando dolere. --- Illa tormenta gubernat dolor, moderatur natura ujusque tum animi tum corporis; regit quaesitor, flectit libido, corrumpit spes, infirmat metus, ut in tot rerum angustiis nihil veritati loci relinquatur.* CICERO.

ciele cęchę niestawy; ludzie kochający wstyd, honor i
pocziwość, stronić od niego będą. Cóż się dzieie ?
oto nieszczęśliwy ten człowiek znaydując wszędy dla
siebie wzgardę i obelgę, nie mogąc dostać roboty,
przytułku, pożywięcia, ani dobrego słowa; widzi się
bydź niczém w Spółeczności, czuie tylko ziątrzoną
miłość własną, rzućą się w rozpacz, i szuka *exystencyi*
w nowych zbrodniach. Na ów czas prawo przestaie
bydź powázquezé, a niebezpieczeństwo zaczyna bydź
co róz większé. *Quid Leges sine moribus, vanae
proficiunt ?*

Jeżeli kiedy można było karnić się nadzieją pożą-
danych uniarkowań w téy náyważniejszey częstce Pra-
wodawctwa, to zapewne pod łaskawém Panowaniem
przez MĄDROŚĆ DOBREGO KRÓLA, który wylał Oycow-
skie swé Sercé dla Ludzkości: przywróćając NAUKI (g),

D

i SPRA-

(g) Myli się, kto nie przenikając zamiarów MĄDREGO KRÓLA i
Kommissyi, rozumie, że odmiany poczynione w sposobie Edu-
kacyi, nowość lub obce naśladowanie za cel mają. Nie są to
odmiany, ale chęć przywróćenia wieku CHODKIEWICZA, ZAMOY-
SKIEGO, CZARNECKIEGO, SOBIESKIEGO, SOLIKOWSKIEGO, STA-
ROWOLSKIEGO, KOBIERZYCKIEGO, MODRZEWSKIEGO, WARSZE-
WICKIEGO, KOPERNIKA, KROMERA, i innych Mężów, z których
iedni przykładem, drudzy wynalazkami, lub szczęśliwém pio-
rém, tyle nam Dzieł heroicznych w Obywatelstwie, tyle ofiar
dla miłości Oycyzny zostawili. Nie w natogach, nie w namię-
tnościach w ten czas szukano u powszęchności kraiowéy zasługi;

i SPRAWIEDLIWOŚĆ własnęj Oyczyźnie; zapobiegając zaiazdóm i przemocy; przyśpieszając *execucyą* wyroków sądowych; ocalając życie pracowitych Rolników; wyznaczając dla uboższych w Sądach Assessorskich i Referéndarskich Obrońcę, i dla niego nagrodę; obstawiając czule za winowáycami obrażonego swojego Maiestatu; znosząc dziki wynalazek *tórtur*.

STANISŁAW AUGUST, gdy tylé dobrego uczynił dla Narodu, i nie przestaie czynić dla Ludzkości, godzién iest w sercach czułych nieć ołtárz wdzięczności z tym ślubém: OBY ŻYŁ IAK NAYDŁUŻEY KRÓL DOBRY!

ale w Religii w Cnotach Obywatelskich, w wstrzemięźliwości, w niewinności obyczajów, w pracowitych Rolnictwa i przemyśle wynalazkach. Te to czasy przywrócić chce Zwiérzchność Edukacyi, i jeżeli ieszcze nie wszystkie Jey ułożenia tak są dopełnione, iak gorliwie pragnie; nie Jey zbawienné winuymy za myśli, ale tych, którzy z poduszczenia zazdrości i ciemności oczerniają przed słabymi náyzbawienniejsze i náypożyteczniejsze KRÓLA i Kommissyi prace. FELIX ORACZEWSKI, Kawaler Orderu S. Stanisława, Kommissarz Edukacyi Narodowey, Wizytator Szkoły Królestwa Głowney, téżże i wszystkich Szkół Koronnych Generalny Rektór, w Mowie przy Obięciu Rządów Stanu Akademickiego w Koronie. Dnia 3. Października 1786.



XVIII. 2. 674



XVIII 2-674